

Geny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii miesi. 2 k. 50 h. } 2-krot. 3 k. — h. kwart. 7 k. 50 h. } wysyłka 9 k. — h. rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal
Redakcyja, Administracyja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Geny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracyja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota: 19 grudnia.

Imiona. Rz. - kat. Dziś: Nemezyusza. M. Jutro: D. 4 Adw. Teofila M. — Gr. - kat. Dziś: Nykołaja Ap. Jutro: N. 28 po Sosz. Hl. 3. — Słow. Dziś: Mścigniewa. Jutro: Bogumiły.

Wschód słońca 7:54, zachód 4:1.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Dominikanów o 9 msza św. śpiewana, o 6 popoł. nabożeństwo ku czci Matki Boskiej i czwarty dzień nowenny do Bożego Narodzenia z nauką i błogosławieństwem Najśw. Sakramentem. Jutro jako w ostatnią niedzielę adwentu we wszystkich kościołach o 6 rano uroczyste roraty z nauką.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9-2; muz. dni powsz. 9-1, nadto we wtorek i piątek. 3-5. — Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę. 10-1; w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz niedziel.) 9-3, w święta 10-1; Bibl. 9-1 i 5-8. — Bibl. uniwersytecka. w dni powsz. 12-2 i 4-7 — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, środa, piątek i sobota. 4-6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środa, sobota i niedziela. 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziela i poniedziałek. 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedziel i świąt ruskich). — Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środa, piątek i sobota. 9-12 i 3-6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha 1. 10) codz. 10-5. Opł. 60 h., w niedzielę 30 h. Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja 11) 10-7. Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 h. Obecnie 90 dzieł mistrza ang. Burne-Jonesa. — Okazów przemysłu krajowego. (pl. Halicki. dom Biesiadeczkich) bezpłatnie.

Foto-Plastikon (Pasaz Hausmana) codz. 10-10. Do widzenia „Straszną katastrofą trzęsienia ziemi w Lublanie i malownicze krajobrazy w Krainie”. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Dziś. Powszechne wykład. uniwersytecki. „Byron i byronizm” (Długosza 6) o 5; dr. Siemiradzki: „Jak powstały góry” (Długosza 6) o 7:30. — Tow. naucz. szkół wyższych: dr. Baranowicz: „O państwie niemieckim” o 8 w. — Tow. „Ben Akiba” o 7:30.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Wiec funkcyjaryuszów autonomicznych (sala pos. ratusz.) — Tow. Samopomocy lekarzy (ul. Dominikańska 11) o 6:30.

Teatr miejski. Dziś: o g. 7: „Jan Gabryel Borkman”. — Jutro o g. 3:30 „Safandyl”; o g. 7:30: „Aida”.

Teatr ludowy. Dziś: o g. 8:30: „Chata za wsią”; o g. 7:30: „K rykatyry”. — Jutro: o g. 3:30: „Intryga i miłość”; o g. 7:30: „Jadzia wdowa”.

Filharmonia. Dziś o g. 7:30. Koncert symfoniczny pod dyr. L. Czajkowskiego.

Z Finlandyi.

Jakkolwiek potężnym jest zaborca, stara się on zawsze oprzeć swoje panowanie nie tylko na bagnietach, usiłuje przeto rozbić jednolitość kraju, powaśnić między sobą różne warstwy, lub szczepty, wchodzące w skład ludności. Rosya postępowała

zawsze w krajach podbitych w imię znanej zasady: „divide et impera”, niezawsze jednak i niewszędzie z jednakowym skutkiem. W Królestwie Polskiem zwłaszcza po powstaniu rząd rosyjski usiłował przeciwstawić lud wiejski, którego interesów ekonomicznych nie mógł bronić, klasom oświeconym, które demokracja carski Mjłutin nienawidził za „szlacheckość i lacińskość”. Powstanie ruchu narodowego wśród włościan unicestwiło tę zamiary.

W prowincjach nadbałtyckich rząd, przystępując do polityki rusyfikacyjnej, popierał w walce z Niemcami, tworzącymi szlachtę i mieszczaństwo, Estów i Łotyżów, ludząc ich nadziejami swobód narodowych.

Plany rządu powiodły się tu lepiej, bo Niemcy nadbałtyccy, tradycyjnie opierający swą karierę na służbie rządowej, okazali się niezdołnymi do oporu. Natomiast Estowie i Łotyżowie coraz jaśniej widzą, że rząd rosyjski widział w nich jedynie narzędzie, to też stronnictwa rewolucyjne mają wśród nich wielkie powodzenie.

W Finlandyi mieszkają również dwa narody. Szlachta i mieszczaństwo należą do narodowości szwedzkiej i tę klasę nadawały ton życiu w Księstwie Finlandzkiem w początkach jego istnienia. Obudzenie się narodu Finów, tworzących poważną część ludności, zwłaszcza wiejskiej, wywołało pewne starcie między dwoma narodami.

Gdy rząd carski rozpoczął politykę rusyfikacyjną w Finlandyi, liczył dużo na to, że niechęć Finów do Szwedów poprze jego plany. Dzięki jednak wysokiemu poziomowi oświaty i dużemu wyrobieniu politycznemu ludności rachuby rządu okazały się błędnymi.

Szwedzi i Finowie zrozumieli, że rząd ma tylko swoje cele na oku, to też usuwali wszystkie przeszkody i zastrzyki mogło i wystąpili wspólnie do walki ze wspólnym wrogiem.

Drobna tylko cząstka Finów dała się w błąd wprowadzić i uwierzyła zwodnym jego obietnicom. Najwybitniejszym z tej garstki był Irjo Koskinen, który wielce się zasłużył sprawie rozwoju języka fińskiego i badaniom historycznym. Dażył on przez całe życie do wywalczenia językowi fińskiemu stanowiska jedynego języka urzędowego. Tej idei gotów był poświęcić wszystko, nawet konstytucję, to też jemu w znacznej mierze zawdzięcza rząd rosyjski przełamanie oporu senatu fińskiego. Po ustąpieniu z senatu Koskinen był filarem ugodońców fińskich.

Wprowadzenie języka rosyjskiego do urzędowania i rozpraw w senacie (co nastąpiło w październiku) było dla Koskinena wielkim ciosem,

który przyprawił go o chorobę. Usiłował on wywołać opór senatu przeciw temu nowemu gwałtowi ale było już zapóźno, staczający się po równi pochyłej bezwzględnej uległości senatorowie nie znaleźli już w sobie dość sił dla zwrócenia się na inną drogę. Złamany moralnie starzec uległ chorobie i zmarł 13 listopada.

Śmierć jego stwierdziła, że dla większości własnego narodu zmarł on już dawno. Na uniwersytecie helsingforskim studenci uniwersytetu (przeważnie Finowie) podnieśli sprawę udziału w jego pogrzebie i 468 głosami przeciwko 280 rozstrzygnięto ją przecząco, pomimo dawnych niezaprzeczonych zasług zmarłego.

Do wiadomości o śmierci i pogrzebie Koskinena korespondent „Oswobodzenia” dodaje kilka wiadomości drobniejszych. Charakterystyczną nowością w prześladowaniach rządowych jest deportacya obywateli fińskich do oddalonych gubernij rosyjskich, deportacya w ulubionej przez rząd carski drodze administracyjnej. Pierwszą ofiarą nowego systemu był usunięty nieprawie z godności burmistrza miasta Sordawale A. Hollonblad. Wywieziono go, bez podania nawet określonych zarzutów, do gubernii wiackiej, z żoną i drobnymi dziećmi. Drugą ofiarą jest nauczyciel ludowy Wajnio, człowiek lat 50, który w chwili pisania korespondencji znajdował się w więzieniu petersburskiem.

Charakterystyczną jest też walka, jaką prowadzi obecnie generał gubernator Bobrikow z herbami i emblematami. Przed paru laty zakazał on ozdabiania domów chorągwiąmi i herbami fińskimi, obecnie zaś wydał rozkaz wywieszenia w czasie zabaw ludowych sztandarów rosyjskich „do statecznie wielkich rozmiarów i na widocznem miejscu”.

Znamienną też była mowa, niedawno wygłoszona przez gen. Bobrikowa do urzędników swojej kancelaryi, Rosyan. Dowodził im potrzeby uczenia się języka fińskiego, bo to otworzy im drogę do wszelkich posad w administracyi fińskiej.

W uzupełnieniu powyższego artykułu podajemy za wczorajszą „N. Fr. Presse” następującą depeszę, która 17 b. m. nadeszła z Helsingforsu do Berlina:

„Skazany na wygnanie były kapitan gwardy fińskiej Grzegorz Frater, który mieszkał u profesora Janowcewa w Petersburgu, w nocy został nagle aresztowany, poczem zginął bez śladu. O losach uwięzionych burmistrza Hollonblada i nauczyciela ludowego Wajnio panuje także

Szwoleżerowie Gwardyi.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

57) WACŁAWA GAŚCIGROWSKIEGO.

Kapitan pochylił się i na górnej krawędzi rajtuzów jał odeczytywać litery białoznaczone a cyfry.

— Drugi szwadron do licha! Magazyn w Chantilly! Dziewiąty rok!

— Wagramskie — uchowały mi się w mantelzakaach!

— Więc acan służyłeś w drugim?!

— Do dziesiątego... bo teraz mnie przeniesiono do... do pierwszego! — odpowiedział z pogodnym uśmiechem wachmistrz — lecz w tej samej chwili postrzegł wychylającą się z poza pleców Żałuskiego twarz Iwończanina. Wachmistrzowi w oczach pociemniało.

— Jakto? Jakto?! — badał Żałuski.

— Ta przecież... według rozkazu... rodzicie, panie kapitanie... a tam kochanieńki popatrzysz! — bełkotał Babecki, któremu trzeźwość raptownie wracać zaczęła.

— Mówże acan wyraźniej!

— Panie kapitanie — niechże się najpierw wyśpi! Imię Motwiła aż zamroczyło od wina! — wmieszał się z boku Stadnicki, chcąc ratować zagrożoną sytuację. — Mości panowie — co było to było — wiwat Motwił! Wiwat druga racya fizyka!

— Wiwat! — podtrzymało kilka ochrypłych głosów.

— Zaraz! Niech się z rajtuzów sumittuje! — zaprotestowała większość oficerów, kupiących się ciekawie przy Żałuskim.

— Nie ma zgody! Co komu do tego, kto czem niepolityczność okrywał!

— Ta co komu! — wykrztusił płacząc wachmistrz, którego natrętne oczy Iwończanina do rozpaczy doprowadzały.

— Acan zatem służył?! — nacierał zimno Żałuski.

— Ja, ja panie kapitanie!... Motwił — rzetelny Motwił — Jędrzej... to jest... czyli Piotr... panie — patron trybunału — dobrze mówię patron! A ot rajtuzy... cóż z tego a choć i rajtuzy — kupiłem — była sposobność... kochanieńki, choć rodz...

W tem miejscu Babecki ze zgrozą postrzegł, że Iwończanin pochylił się do ucha swego pana i jał coś szeptać. Żałuski pobladł zlekka i jał szarpać nerwowo swe małe wąsiki.

Pod wachmistrzem nogi się ugięły — urwał nagle tłómaczenie i głowę zwiesił — rozumiał, że jest wykrytym.

— Mości Babecki! — ozwał się po dłuższej pauzie Żałuski. — Jesteś moim gościem! Z postępkuswego zdasz sprawę gdzieindziej!

— Według rozkazu! — jęknął wachmistrz.

Oficerowie, nie rozumiejący tej sceny, zarzucili gospodarza pytaniami — lecz Żałuski jeno brwi ściągnął i wrzucił ramionami na znak, że nie osobliwego ani ciekawego nie ma.

Goście, zawiedzeni w oczekiwaniu na jakiś bardzo zabawny finał — zaczęli się ku antykamerze wrymkać a z gospodarzem żegnać, zapowiadając so-

bie rychłe spotkanie na salonach u księcia, ministra wojny. Na Stadnickiego i Babeckiego zaprzestano zwracać uwagę. Wszystko zdawało się zapowiadać, że cała przygoda już zgoła pomyślnie się zakończy. Pan Józef atoli, mimo tych uspokajających pozorów — czegoś nie był pewnym siebie — bo Babeckiego ucapił nieznacznie i rozkazał krótko.

— Pilnuj się mnie — trzeba umykać!

— Józiku, ta przecież serce nie człowiek!

Nie słyszałeś chyba!

— Bodaj się zadławił!

— Wygadało się — lecz toż widziałeś — tamten mnie poznał — a on tak sobie aby machnął! Kapitan-szwoleżer! Z takim strach jak gładko!

— Przyjrzyj mu się! Zobaczysz, że nam kostropato zrobi — nie boj się!

— Myślisz?!

— Że cię zdegradują!

— Jezusieńku ta rodzicie!..

— Cioteczna prababka o! się przyśni!

— Ratuj braciszku!

— Nie wyj! Mnie się pilnuj! W nogi! Za mną!..

— A Wańka?!

— Temu głowy z karku nie zdejmą!

Zamęt spowodowany tłumem już wychodzeniem gości zdawał się sprzyjać zamiarowi Stadnickiego. Porucznik uszedł nieznacznie z oczu Żałuskiemu i chyłkiem do antykamery zmierzzał. Babecki postępował za nim — gdy naraz ktoś ujął lekko imię pana Józefa za ramię.

zupelna tajemnica. Nikt nie zna miejsca obecnego pobytu tych ostatnich.

Jak wiadomo gwałtowna i bezprzykładna barbarzyńska rasyfikacja Finlandyi odbywa się wyłącznie z woli cara, która w tym jednym wypadku jest tak silna, że opiera się skutecznie nawet opozycji i przedstawieniom na korzyść Finlandyi, czynionym carowi przez wielkich ksiąząt i członków „rady państwa“.

Na okoliczność tę rzuca ciekawe światło następująca depesza wczorajszej „N. Fr. Presse“ datowana z Kopenhagi 17 bm.:

„Politiken“ ogłosi jutro oświadczenie byłego ministra skarbu Wittego, według którego w rosyjskiej „radzie państwa“ w lutym 1901 r. Witte sprzeciwił się wnioskowi o fińskiej ustawie wojskowej, popieranemu przez ministra wojny i sekretarza stanu, a obecnego ministra von Plehvego. Argumenty swoje zawsze na korzyść Finlandyi opierał Witte kolejno na politycznym, ekonomicznym, finansowym i narodowym punkcie widzenia i sprawił to, że większość członków Rady państwa, a między nimi wszyscy wielcy ksiązęta z wyjątkiem jednego oświadczyli się przeciw ministrowi wojny i Plehveemu.

Treść oświadczenia Wittego jest następująca: Przedewszystkiem idzie kategoryczne stwierdzenie, że przez rezolucję cesarską rozstrzygnięcie sprawy nie może być zasadniczo przesądzone, ale że Rada państwa może nad nią zupełnie swobodnie dalej obradować. Dalej następuje wyczerpująca odpowiedź na zarzuty ministra wojny, w sprawie rzeczonygo separatyzmu i nielojalności wobec cara z powodu wydania obowiązującej dotąd ustawy o powinności wojskowej. W dalszym ciągu przytacza Witte rzeczowe dowody na nieprawdę twierdzenia ministra wojny, jakoby Finlandya rozwijała się na koszt rosyjskiej kasy państwowej, popierając te dowody przez porównanie ofiar, jakie skarbie państwa ponosi dla innych części Rosyi i dla Finlandyi, która stoi o własnych siłach. Na końcu swego oświadczenia wyraża Witte energiczne ostrzeżenie przed obaleniem stuletniego porządku społecznego Finlandyi i radzi zachować odrębne fińskie wojsko.

Proces o rzeź w Kiszyniowie.

Dnia 12 b. m. w mowie, którą wygłosił adwokat Szamonin uzasadniając w imieniu kolegów złożenie mandatów obrońców, powiedział on między innymi co następuje:

„Okazało się (z przebiegu dotychczasowego procesu), że w wigilię rzezi rzeszani ludzie chodzili po mieście, notując żydowski sklepy. Rzeź więc była bardzo dobrze przygotowana, co także z samego jej przebiegu okazuje się z całą pewnością. W jednej i tej samej godzinie rozpoczęły się napady na dwustu przeszło punktach. Przywódcy band mieli z sobą notatniki, w których domy i mieszkania żydowskie były wyraźnie oznaczone. Poszczególne bandy były oznaczone przez numerowanie i nazywały się „czwarta“, „piąta“, „szósta“, „dziesiąta“ itd. Według zeznania Fajzina 120 parobków było jednakowo uzbrojonych, mieli oni mianowicie jednakie kije, zaopatrzone żelaznemi kapslami, które w tym celu pozdejmowano z rur wodociagowych. Dalej okazało się, że każdej bandzie towarzyszyli ajenci pułkownika zandarmeryi Lewendalla, którzy zachęcali i podniecali uczestników napadu do uderzania na żydów. W dalszym ciągu stwierdzono jako fakt notoryczny, że przeznaczone do uśmierzenia rozruchów wojsko nie otrzymało żadnych rozkazów, ponieważ tenże sam Lewendall chciał je sobie zarezerwować do jakichś innych celów, dalej, że Lewendall steroryzował gubernatora i zmusił go do postępowania według jego woli i rozkazów.

„Wobec zeznań najwiarogodniejszych świadków, z których wynika, że przyczyny rzezi mógł być wyjaśnić tylko wspomniany Lewendall, obrona twierdzi wręcz, że on a nie kto inny był rzezi tej organizatorem i to nie w charakterze człowieka prywatnego, ale jako reprezentant władzy i wykonawca życzeń kół wyższych, których też zadowoleniem i uznaniem cieszy się obecnie.

„Okazało się, że na rzeź dała swe pozwolenie władza administracyjna, co zachowanie się policji kiszyniowskiej w dniach krytycznych w zupełności potwierdza. Dnia 20 kwietnia rano policja ta rozbroiła wszystkich żydów, konfiskując u nich wszystko, co w danym wypadku mogło służyć do obrony; tudzież zapędzając ich do domów, tak, że stracili wszelką możliwość stawienia jakiegokolwiek oporu napastnikom.

Policjanci szli razem z napastnikami lub nawet na ich czele, aby im dokładnie wskazywać mieszkania, zajmowane przez żydów; rewirów i przystawowi zachęcali i podburzali tłumy. Wreszcie jest faktem stwierdzonym, że nie od kogo innego, jak tylko od samej policji wyszło znane hasło, że „przez trzy dni wolno rżnąć żydów“, hasło, które obiegło wszystkie niższe warstwy społeczne Kiszyniowa.

„Wszystko razem wzięte, nie pozwala wątpić,

że t. zw. „pogrom“ urządziły władze miejscowe, wobec czego nie można oskarżonym zarzucić winy określonej w §. 269 sw. zak. o zaburzenie spokoju publicznego i nieposłuszeństwo władzom, bo przeciwnie, oskarżeni byli władzom posłusznymi i rozkazy jej właśnie spełniali. Domagamy się więc w interesie naszych klientów, aby celem wyjaśnienia, że nie oni byli sprawcami rzezi, ale specjalna przez władze administracyjne utworzona organicyzacja, odesłania sprawy na podstawie §. 599 s. z. ponownie do śledstwa.

„Berliner Tageblatt“ otrzymał z Odessy depeszę, że z dotychczasowego przebiegu procesu kiszyniowskiego okazało się, że główne sprężyny rzezi znajdują się w tajnej kancelarii jednego z wszechmocnych obecnie doradców i zaufanych powierników. Wobec tego nie można nawet marzyć o tem, aby toczący się proces doprowadził do wykrycia prawdy.

Na marginesie.

Sława.

Na skałach szczytnych gór Mont-Blanc i Monte-Rosa, w głębinach wielickich podziemi, przy stalokytach groty Adelsberga i kto wie czy nie na lodowcach ziemi Franciszka Józefa, wszędzie można go było znaleźć. Musiał snać być zaopatrzony we wszelkiego gatunku kredki różnych kolorów, w farby olejne i pokostowe, na które wilgoć i deszcz nie działa, ażeby zastosować materyał do pisania, do miejaca, na którym potomności na wieczne czasy utrwalił pragnął nazwisko swoje:

Kieselak.

Czynił to nie samem tylko piśmem i malowidłem. W chwilach, gdy prawdopodobnie więcej miał czasu, chwytł za dłuto lub scyzoryk, wyrzynł i rzeźbił. Niekiedy także łączył sculpture z malarstwem. Musiało mu to sprawiać niemałą satysfakcję, gdy na takim niedostępnym miejscu ujrzał wyciosane mozolnie w „bas relief“, a zarazem pociągnięta cyonbrem:

Kieselak.

Kto on i jakiej był narodowości, nie zdołałem się nigdy dowiedzieć! Z brzmienia nazwiska mógł być Niemcem, z usposobienia Anglikiem, który więcej posiada zdolności do takich przedsięwzięć. Zawdzięczał mu jedną znaczną wygraną na szczytce s. p. weneckiej Campanilli. Towarzysz mój nie chciał uwierzyć, że znajdę podpis Kieselaka na wieży. Uparłem się szukać i znalazłem wyryte w murze tuż ponad siatką drucianą, strzegącą samobójców.

Zachowanie się nasze na wieży zainteresowało mocno innych turystów.

— Kieselak? Kto to jest ten Kieselak? — spytata pewna dama.

— Jąkto, pani nie wie — odburknął z chętnym oburzeniem pewien Francuz — to przecież znany pisarz, czy też artysta niemiecki.

K. Z.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 18 grudnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (s. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	736.7	— 3.2	NE ²	0.0	— 1.0	— 3.8
2 popoł.	737.9	— 2.4	NE ₃			
9 wiecz.	738.3	— 3.8	E ²			

U w a g a: Pochmurno, nieznaczny śnieg. Prognoza na dziś: Pochmurno, przy spadającym termometrze.

— **Mianowanie.** Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało oficjalną ekonomatu, Ludwika Sworakowskiego, kontrolorem ekonomatu w IX. kl. rangi.

— **Z dyrekcji kolei.** Zaprowadzone z dniem 16 listopada b. r. ograniczenia przewidziane w §. 55 ust. 1 i 2 regulaminu ruchu co do przyjmowania towarów, zostały zniesione z dniem 16 grudnia b. r.

— **Kółko literackie** Tow. akad. „Związek“ odbędzie posiedzenie w poniedziałek 21 b. m. o godz. pół do 8 wiecz. Referować będzie p. Lehman o „Elektrze“ Hofmannstala. Goście mile widziani.

— **W sprawie „Krajowego Ogniska nauczycielskiego“.** Wskutek licznych zapytań, nadechających do Komitetu „Ogniska“ ze sfer nauczycielskich, proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że statuty, które z powodu drobnych nieformalności wróciły z namiestnictwa celem usunięcia usterek, wtiesione już zostały ponownie według wymaganych form i wkrótce już będzie można przystąpić do definitywnego zawiązania stowarzyszenia pod nazwą „Krajowe Ognisko nauczycielskie“, którego celem będzie zarówno podnoszenie dobrobytu wśród nauczycielstwa, jako też popieranie krajowego przemysłu siłami nauczycielskimi.

Komitet „Ogniska“ uprasza kolegów nauczycieli o nadsyłanie zgłoszeń, tudzież informacji w sprawie stosunków przemysłowych w rozmaitych okolicach kraju pod adresem: „Komitet założycieli „Krajowego Ogniska nauczycielskiego“ we Lwowie ul. Akademicka 1. 23.

— **Zarząd Koła im. Asnyka T. S. L.** oznajmia, że od rodzin z domów prywatnych przyjmuje przesyłki i datki na gwiazdkę dla dziatwy szkolnej wiejskiej najuboższej, z gmiu kłęską, nawiedzionych, a znajomych Kołu, pod adresem p. H. Dybowskiej ul. Długosza 1. 14 i zarazem dziękuje najgoręcej wszystkim pp. kupeom, u których ta częściowa kwesta Koła, znalazła uznanie i sympatyę. Uznanie to pozwala Kołu także w malej części sięgnąć tam, gdzie zgnębienie i rozpacz zimą spotęgowane. Piły tej sposobności dziękuje również Koło p. Ostaszewskiemu, właścicielowi „Drukarai polskiej“, za hojny dar w książkach.

— **Uczniowie szkoły przemysłowej** zwiedzili wczoraj w towarzystwie swych profesorów roboty rozpoczęte około fundamentu pod kolumnę Mickiewicza. Fundament ten, jak wiadomo, spoczywać będzie na 13 żelazno-betonowych pilotach syst. Hennebique’a, których wbijanie rozpoczęto przed tygodniem. Prof. inż. Bogucki objaśnił w krótkich słowach wyższość nad innymi tego właśnie systemu dla trudnych warunków terenowych, w jakich się fundament ten wykonuje.

— **Koncert Tow. rygorozantów** odbędzie się w pierwszych dniach stycznia 1904. Obliższych szczegółach doniosą afisze.

— **Organ urzędniczy**, jedyny, który oddał się na usługi ogółu tej warstwy, „Gazeta urzędnicza“, kończy 12 rok istnienia. Obroną interesów stanu niezawodnie zdobyła sobie ona niemałe zasługi, my jednak ze szczególnem podnosimy zadowoleniem fakt, że oparta z konieczności na żywiole biurokratycznym, postawiła sobie „Gazeta“ za jedno z głównych zadań, „uobywatelenie“ urzędników, wyrwanie ich z mętów zacietrzewienia kastowego, a przywrócenie na łono społeczeństwa. Tej idei tylko przykładać można, swłaszczca u nas, gdzie biurokryzm tyle już szkód wyrządził.

— **W sprawie ruskiego biskupstwa** w Stanisławowie dowiaduje się „Ruslan“ z wiarygodnego rzekomo źródła, że ks. metopolita Szeptycki popierał bardzo silnie kandydaturę ks. infulata Bieleckiego w przeciwstawieniu do namiestnictwa, które postawiło kandydaturę ks. dr. Komarnickiego, popieranego bardzo przez kole Moskalskiego. Ze względu na to jednak, że obaj kandydaci są wdowcami, w Rzymie oświadczone, że żaden z nich mianowanym nie będzie. Wskutek tego ministerstwo oświaty i wyznań zwróciło namiestnictwu jego propozycję i dołączywszy do niej spis bezżennych księży we wszystkich trzech dycezyjach, zażądało, aby w porozumieniu z metropolitą wybrano z pośród nich odpowiednich kandydatów i odo nosną propozycję przedłożono ministerstwu. Tak więc obecnie sprawa obsadzenia biskupiej stolicy w Stanisławowie znowa została odroczone, a o ostatecznem jej załatwieniu nie dotąd nie można powiedzieć.

— **Z doli unitów.** O przesądowaniu unitów, chcących pozostać wiernymi „swojemu Bogu“, milczy prasa warszawska, milczy i prasa innych zaborów. Co roku dowiadujemy się o ich wytrwałości z raportów „najświętobliwszego synodu“, od czasu do czasu wreszcie wyczytać coś o tem można z suchych wzmianek w rosyjskich pismach nrzędowych. Niedawno n. p. organ gubernatora lubelskiego „Lublińskijskie gubernskijskie Wiadomości“, zamieścił wiadomość o ciekawym procesie. W powiecie zamojskim pobrali się włóścianie Tomasz Gac i Marya Ostaszewska. Pobrali się jednak nie w parafii prawosławnej, do której byli zaliczeni wbrew własnej woli, ale wzięli „ślub krakowski“ za granicą. Urodził się im syn, rodzice, chcąc mu zapewnić prawo do spadku, ochrzcili go w cerkwi, podając za dziecko z legalnego małżeństwa pochodzące. W lipcu roku zeszłego wójt gminy Wysokie spisał protokół i zaczęło się śledztwo. Gac przeczył, iżby mówił parochowi o legalności swego małżeństwa, paroch jednak Bekarewicz zeznał na niekorzyść Gaca i oto sąd okręgowy lubelski na sesyi w Zamościu w dniu 2 grudnia, skazał Gaca na 8 miesięcy więzienia. Nadto syn jego Włodzimierz zostanie na zawsze wobec władz dzieckiem nieślubnem, pozbawionem praw przynależnych.

— **Hodowla zarazy** wszelkiego rodzaju istnieje we Lwowie w domu przy ul. Słonecznej 1. 41. W domu tym, zamieszkałym co najmniej przez 300 osób z najbiedniejszej ludności, jest na podwórzu kanał, przykryty tylko deskami, które od czasu do czasu się zdejmują, aby nieczystość łopętami popchnąć do kanału miejskiego. Można sobie wyobrazić, co za stosunki zdrowotne panują w owej kamienicy, od której, jak lekarze stwierdzili, zaczynają się w tej okolicy wszystkie epidemie i choroby zakaźne. Trudno pojąć, jakim sposobem magistrat może tolerować takie azyatyckie stosunki.

— **Moda na myszy.** Przed kilkoma dniami zamknięto w Londynie wystawę myszy. W stolicy Anglii myszy są dzisiaj ogromnie w modzie. W arystokratycznych domach największą ozdobą są piękne klateczki, w których kręca się myszki wszelkich barw: kasztanowate, białe w czarne kropki, czarne w białe plamki, złociste i srebrzyste. Cena tych zwierzątek dochodzi cyfr dość wysokich; podczas ostatniej wystawy sprzedano 14 myszy po 3.500 fr., każda „rasowa“ mysz uważana jest za prawdziwy przedmiot zbytku, a piękne ladies z arystokratycznych rodzin oddają się nowemu sportowi hodowania myszy z całym zapalem, jaki towarzyszy zwykle nowej modzie. Małe gryzonie są obecnie największą ich troskliwością.

□ **Przemysł.** (Otwarcie Czytelni polskiej w Niżankowicach). Dnia 6 grudnia odbyło się uroczyste otwarcie Czytelni polskiej w miasteczku Niżankowicach pod Przemysłem, powstałej staraniem Koła przemyskiego T. S. L. W uroczystości wzięła udział cała polska inteligencja miasteczka, wielki zastęp mieszczan obojga płci i grono osób z Przemysła, między temi prezesowa Koła przemyskiego pani Bartelmusowa, poseł Tarnawski i 7 profesorów gimnazjalnych. Po wieczorku muzykalno-wokalnym, odbytym w komnatach miejscowego Towarzystwa Zaliczkowego, udali się wszyscy do lokalu Czytelni, gdzie ks. proboszcz dokonał poświęcenia Czytelni a jeden z mieszczan w gorących i rzewnych słowach podziękował imieniem miasteczka tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania Czytelni. Uroczystość zakończono wystrzałami z moździerzy.

□ **Rohatyn.** (W sprawie „Gwiazdy“.) P. Jamró-giewicz, prezes „Gwiazdy“, pisze nam, odnośnie do naszej notatki z tego miasta w nr. 578, że założyciele „Gwiazdy“ nie mieli żadnego uprzedzenia do inteligencji, czego dowodem choćby to, że zaproszenia na członków obnoszono od domu do domu, od biura do biura, pośród miejscowej i okolicznej inteligencji. Ludzie z tej sfery złożyli — pisze p. Jamró-giewicz — tyle dowodów swego patriotyzmu i ofiarności dla spraw narodowych, że członkowie „Gwiazdy“ nie mogą żywić jakichś obaw przed tą inteligencją.

○ **Walka z Czytelniami ludowymi w Finlandyi.** „Fiilandzka Guzet“ pisze: „Finlandya posiada około półtora tysiąca bibliotek, przyczem większość ich służy na czytelnie dla gmin wiejskich, bardzo też znaczna liczba czytelni wiejskich należy do t. zw. „Stowarzyszeń młodzieży“ i licznych ich oddziałów; istnieją wreszcie biblioteki rządowe, należące przeważnie do wyższych i średnich zakładów naukowych oraz szkół ludowych. W samym Helsingforsie istnieje 92 czytelni, a w całej gubernii fiilandskiej 320; najmniej czytelni posiada gubernia sl.-michelska (112), jako mało zaludniona.

„Wobec takiego rozwoju i czytelni i braku dozoru nad nimi, kierownicy ruchu przeciwrządowego, rzecz prosta, nie omieszkali wyzyskać księgozbiorów celem zbrodniczego szerzenia wśród ludu swoich zasad za pomocą wydawnictw tajemnych lub przez cenzurę nakazanych.

„Okoliczność ta skłoniła general-gubernatora fiilandskiego do kroku, mającego na celu ustrzeżenie ludności od zgubnego wpływu spisku i zapobieżenie przeistoczeniu czytelni z ognisk oświaty na kuźnie zbrodniczej propagandy. Polecono więc przedewszystkiem gubernatorom dokonać przeglądu niektórych czytelni. Wynikiem tego było z jednej strony ujawnienie niedładu w czytelniach, a z drugiej słuszności żywo-nych podejrzeń. Katalogi czytelni okazały się niezupełnymi, zdarzyły się tomy, zszyte z pism różnolitej treści, a niekiedy znajdowano wręcz tajne, zakazane przez cenzurę druki, bądź przechowywane osobno, bądź oprawione łącznie z książkami pozwoleniami, oczywiście celem oszukania i utrudnienia dozoru. Wydawnictwa tajne wykryto nawet w szafach czytelni uczniowskich, co wprost świadczy o braku sumiennej kontroli zwierzchności szkolnej i bibliotekarzy“.

Wobec tego, urzędowy dziennik rosyjski usprawiedliwiał zarządzenie general-gubernatora i wyraża nadzieję, że rozciągnięcie stałego dozoru nad czytelniami przywróci właściwy charakter źródłom oświaty“. Zdarzyło się jednak, że „najwłaściwszy charakter“ w oczach władz rosyjskich przybiorą te czytelnie wtedy, gdy przestaną istnieć wcale.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Sejm węgierski.

Budapeszt (TBK.). W Sejmie węgierskim wniósł Szederkenyi kilka poprawek w protokole. Przy zarządzonym na życzenie Csavolskiego obliczeniu posłów, okazał się brak kompletu. Posiedzenie przerwano. Po półgodzinnej pauzie posiedzenie podjęto na nowo, odczytano wpływy.

Prez. Perczel poświęcił gorące wspomnienie zmarłej arcyks. Klotyldy. Uchwalono zanotować w protokole manifestację żalobną Izby.

Minister skarbu Lukacs wniósł przedłożenie w sprawie ponownego przedłużenia na 1 rok ważności ogody finansowej Węgier z Chorwacją i Sławonią.

W dalszym ciągu dyskusji nad kontyngentem rekrutów, wygłosił Ludwik Hollo długą mowę obstrukcyjną.

Budapeszt (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego p. Hollo przemawiał do godz. 3 popołudniu, poczem p. Madarasz wygłosił mowę przeciw militarystowowi w ogóle. Gdy po mowie tej prezydent chciał posiedzenie odroczyć, oznaczając porządek dzienny następnego, p. Csavolszky żądał obliczenia kompletu. Wobec braku kompletu, który się okazał, posiedzenie przerwano i na uwo podjęto dopiero o godzinie pół do 7 i naznaczono następane posiedzenie na dziś, z dalszym ciągiem dyskusji rekrutacyjnej na porządku dziennym.

Wiedeń (Tel. wł.). „Wiener Allgem. Ztg.“ otrzymuje z Budapesztu depeszę, że uchwalenie kontyngentu rekrutów w parlamencie węgierskim jeszcze

w roku bieżącym stało się po wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej bardzo wątpliwem. Obstrukcyoniści będą wygłaszali tak długie mowy, że przed Nowym Rokiem do uchwalenia kontyngentu rekrutów stanowczo nie przyjdzie.

Z delegacji austriackiej.

Wiedeń (Tel. wł.). Delegaci należący do stronnictwa ludowego niemieckiego, głosowali wczoraj za wspólnym przewidywanym budżetowym.

Odnaczenia.

Wiedeń. (TBK.). Cesarz nadał wicesekretarzowi w min. skarbu dr. Eugeniuszowi Łopuszańskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, oraz dyrektorowi urzędu pocztowego we Lwowie, Aleksandrowi Mareschowi, z okazji przeniesienia w stan spoczynku, tytuł radey rządu.

O cesarską pochwałę dla dr. Koerbera.

Wiedeń (Tel. wł.). We wczorajszej „Slavische Correspondenz“ delegat hr. Dzieduszycki ogłasza list następujący: „Nikom, ale to nikomu nie opowiadałem, o czem z mną mówił Najjaśniejszy Pan podczas przyjęcia delegacji austriackiej. Wszystko, co o tem doniosły gazety, jest zatem zwyczajnym wymysłem. Przedewszystkiem muszę podkreślić, że Najjaśniejszy Pan ani jednym słowem nie powiedział wobec mnie, że zmiana odpowiednia regulaminu obrad Izby poselskiej przydałaby się na cokolwiek lub nie“.

Tyle hr. Dzieduszycki.

Ów list jest odpowiedzią na manewry prasowe dzienników oficjalnych, przedewszystkiem na sprawozdanie „N. fr. Presse“, która usiłowała wzmóc w czytelniach, że cesarz w rozmowie z delegatami powiedział o pożyteczności zmiany regulaminu. Celem to zajęcie jest jednym dowodem więcej, jak prasa inspirowana okłamuje opinię publiczną i nie waha się w tym celu przypisywać monarche słów, których ten nie powiedział.

Wiedeń (Tel. wł.). Sprawozdanie dzienników inspirowanych o przyjęciu delegatów austriackich przez cesarza, wzbudza powszechne oburzenie w kręgach delegatów. „Neue fr. Presse“, „Wiener Allg. Ztg.“ twierdziły, że cesarz wyraził się do kilku delegatów a między innymi do prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego, z wielkimi pochwałami i uznaniem o działalność polityczną dr. Koerbera.

Tymczasem „Die Zeit“ na podstawie zarządzonej przez siebie ankiety stwierdza we wczorajszym numerze popołudniowym, że ani jeden delegat austriacki nie słyszał z ust cesarza pochwały dla dr. Koerbera.

Praga (Tel. wł.). Ks. Lobkowitz, którego wymieniano jako tego delegata czeskiego, przed którym cesarz wyrażał dla dr. Koerbera, zaprzeczył stanowczo owej informacji we wczorajszej „Politik“.

Rada przemysłowa.

Wiedeń. (TBK.). Od 14 do 17 bm. obradowała pierwsza handlowo-polityczna sekcja Rady przemysłowej. Plenarne posiedzenie Rady odbędzie się 21 bm.

Dolno-austriacki Związek przemysłowy.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbyło się doroczne generalne zgromadzenie dolno-austriackiego Związku przemysłowego, w obecności protektora arcyks. Ottona, ministra handlu Calla, wyższych urzędników i in.

Rada rolnicza.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj zakończyły się obrady VIII. sesji Rady rolniczej. Obradowano nad traktatem handlowym z Włochami, nad sprawą uregulowania obrotu sztucznyim nawozem, nad tępieniem zarazy wśród nierogacizny i in.

Pogrzeb arcyks. Klotyldy.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj odbył się pogrzeb arcyks. Klotyldy w kaplicy zamkowej. Zwłoki pokropił ks. prymas Vaszary.

Sejm kroacki.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Podczas wczorajszej dyskusji w Sejmie nad przedłożeniem indemnizacyjnym ogromne zainteresowanie obudziła mowa posła opozycyjnego, dr. Vrbanica. Oświadczył się on przeciw przedłożeniu, bo nie może mieć zaufania do programu bana, który opiera się na stronnictwie narodowem, niezdolnem bronić praw narodu. Mowca ubolewał, że w Sejmie kroackim znalazła się większość, popierająca system absolutyzmu. Przeszłość stronnictwa narodowego nie daje żadnej gwarancji na przyszłość, a większość zyskała sobie partya rządowa w Sejmie tylko przez gwałty wyborcze. Mowca życzy sobie, aby Sejm rozwiązano, ażeby dać ludności możność wydania sądu.

Curiosum.

Praga. (Tel. wł.) Jedną z kobiet, która wskutek znanych defraudacyj w Kasie św. Wacława straciła cały swój zaoszczędzony dobytek, postanowiła popробować szczęścia na loteryi liczbowej i na tej drodze powetować swe straty. Z dat i imion trzech głównych oskarżonych, t. j. Drozda, Kohouta i Heciga, ułożyła terno i postawiła numery 28, 25, 16. Przy śródowym ciągnięciu faktycznie wyszły te numery, tak, że owa kobieta po odciążeniu podatku wygrała 2.400 kor

Uporczywa obstrukcyja oczów miasta.

Gablone (Czechy). (TBK.). Radykalni radni miejscy wczoraj po raz jedenasty uniemożliwili ukonstytuowanie się Rady miejskiej. Wobec tego niebawem nastąpić ma rozwiązanie Rady miejskiej.

Choroba siostry Wilhelma II.

Paryż (Tel. wł.). Dziennik „Journal“ twierdzi, że mimo zaprzeczeń jest faktem niezbitym, że siostra cesarza Wilhelma II. ks. Sachsen-Meiningen, zapadła na raka w gardle. Cesarz wie o tem i kazał sobie przedkładać codziennie biuletyny o przebiegu choroby. Lekarze przedkładają mu przeciw biuletynowi nieprawdziwe, aby nie denerwować chorego cesarza.

Stan zdrowia biskupa Strossmayera.

Budapeszt (TBK.). Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi, że stan zdrowia biskupa Strossmayera znacznie się pogorszył. Natomiast z Osietu donoszą, że biskup wcale nie uległ atakowi apoplektycznemu, owszem wczoraj czuł się tak dobrze, że odbył przedpołudniem przechadzkę.

Wrażenie exposé hr. Gołuchowskiego w Konstantynopolu.

Konstantynopol (TBK.). Austriacka mowa tronowa i „exposé“ hr. Gołuchowskiego zrobiły tu bardzo silne wrażenie.

Zatarg rosyjsko-japoński.

Londyn (Tel. wł.). Wczorajsze depesze z Tokio, otrzymane przez prasę tutejszą twierdzą, że stosunki Japonii do Rosji są coraz gorsze. Odpowiedź Rosji nie zadowoliła rządu japońskiego. Rząd japoński postanowił domagać się przyjęcia wszystkich swoich żądań a zarazem celem wywarcia nacisku na Rosję zaczął przygotowywać transporty wojska do Korei.

Londyn (Tel. wł.). Dalsze depesze z Tokio twierdzą, że wysyłka wojsk japońskich do Korei jest oczekiwaną łada dzień.

Szangaj (Tel. wł.). Rząd chiński według nadeszłych tu wiadomości z Pekinu, nakazał zbrojenia wojskowego i zawiadomił wysokich mandarynów prowincjonalnych, że jest przygotowany na wypowiedzenie wojny Rosji przez Japonię.

Gdyby przyszło do wojny rosyjsko-japońskiej, każda prowincja otrzyma rozkaz, aby część żołnierzy chińskich wyszła onych po europejsku wysłano do Pekinu, skąd główna armia posunęłaby się w kierunku Mandżurji.

Londyn (Tel. wł.). Według otrzymanych depesz, ubiegłej środy odbyła się w Tokio konferencja wszystkich członków gabinetu japońskiego wraz z przybraniem doświadczonego mężów zaufania.

Londyn (Tel. wł.). Biuro Reutersa donosi z Jokohamy, że wobec tego, iż odpowiedzi rosyjskiej nie może rząd japoński uznać za zadowolniającą, powołano do rady nadzwyczajnej wszystkich starych i doświadczonych mężów stanu, między innymi markiza Ito, członków obecnego gabinetu tudzież zastępcę szefa sztabu generalnego generała Rodama. Ten ostatni w naradzie tego rodzaju wziął udział po raz pierwszy. W admiralicyi w Tokio panuje gorączkowy ruch. Przygotowują się bowiem na to, że w danym wypadku potrzebna będzie demonstracja floty japońskiej przeciw Rosji.

Kobe (Tel. wł.). Konferencja mężów stanu z członkami gabinetu orzekła, że Japonia trwać powinna przy warunkach omawianych z Rosją dnia 28 czerwca br. Równa się to odrzuceniu ostatniej propozycji rosyjskiej, nie można jednak uważać tego jako ultimatum w tem znaczeniu, jakoby wszelkie dalsze pertraktacje między obu mocarstwami były już wykluczone.

Zniesienie odznaczeń we Francji.

Paryż (TBK.). Mimo sprzeciwienia się prezydenta ministrów Combesa, Izba uchwaliła 352 głosami przeciw 225 nagły wniosek dep. Mirmana, postanawiający zniesienie wszelkich odznaczeń.

Przygotowania powstańców macedońskich.

Konstantynopol (TBK.). Porta zapewnia, że w klasztorze Rilo komitet powstańczy robi wielkie przygotowania. Z tego powodu rząd turecki uzależnił się przed ambasadorem rosyjskim i austro-węgierskim i w Sofii.

Walka kulturalna we Francji.

Paryż (TBK.). Prezydent Loubet zgodził się, aby Radzie gabinetowej przedłożono projekt ustawy, zabraniającej kongregacyom w ogóle wszelkiego nauczania. Zamknięcie szkół kongregacyjnych miało nastąpić w przeciągu 5 lat, przez które na przeprowadzenie planu wstawionoby w budżet po 10 milionów rocznie.

Ze sfer dyplomatycznych.

Rzym (Tel. wł.). Dopiero po Nowym Roku rozstrzygnie się, czy hr. Nigra nadal pozostanie na stanowisku swoim we Wiedniu, jak tego życzą sobie król włoski i cesarz austriacki.

Głosy o exposé hr. Gołuchowskiego.

Rzym (Tel. wł.). Wczoraj dopiero wydrukował dziennik „Voce della Verita“ ustęp z exposé hr. Gołuchowskiego, dotyczący veta przeciw wyborowi Rampoli na papieża. Nazywając ten ustęp dokumentem historycznym, zapowiada ten dziennik omówienie go w najbliższym czasie.

Śmiała kradzież.

Budapeszt. (Tel. wł.) W miejscowości węgierskiej Satalnya Ujhej wieczór dopuszczono się kradzieży w fabryce koniaku, która należy do kupca lwowskiego Fryderyka Schleicera. Złodzieje zakradli się w nocy do fabryki, odśrubowali kasę żelazną, w której znajdowały się papiery wartościowe, książki i 500 koron gotówką, zabrali kasę i uciekli. Pogoń wysłana przez policję i żandarmerję za złościami nie odniosła skutku, znalazła przemież w lesie w śniegu kasę rozbitą. Papiery wartościowe i książki buchalteryczne znalezione w całości, gotówkę natomiast złoczyńcy zabrali ze sobą.

Wylewy.

Piza (Tel. wł.) Rzeka Arno silnie wzbierała, tak, że miastu grozi powódź. Wojsko pracuje nad podwyższeniem i wzmocnieniem brzegów.

Katastrofa kolejowa.

Toruń. (TBK.) „Ostdeutsche Ztg.“ donosi, że pociąg pocztowy nr. 3 wraz z wagonem Warszawa-Berlin, w drodze z Warszawy do Aleksandra zderzył się koło Włocławka w gub. warszawskiej z rosyjskim towarowym pociągiem. Kilka osób miało zginąć, a wiele jest rannych.

Poznań. (TBK.) Jeden palacz i jeden mазszynista zabyli, z podróży nich.

Skazanie kapitana.

Tryent. (Tel. wł.) „Il Popolo“ donosi, że kapitan drugiego pułku strzelców tyrolskich nazwiskiem Ungar-Spötsch skazany został na 4 miesiące aresztu za obelżywe traktowanie żołnierzy, obrażające ich uczucia narodowe.

Strajk piekarzy.

Paryż (TBK.) Robotnicy piekarscy uchwaliли w zasadzie strajk, nieoznaczając jednakże terminu jego rozpoczęcia.

Bezpośrednie połączenie Praga-Podwoleczyska.

Wiedeń (TBK.) Za wzdymem ministerstwa kolejowego, Towarzystwo austro-węgierskiej kolei państwowej przywróci z dniem 1 stycznia znajdujący się w letnim rozkładzie jazdy pociąg między Pragą przez Kraków i Lwów z Podwoleczyskami.

Mentona (TBK.) Przybędą tu hr. Lyonay na zimową porę.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń. 17 grudnia.

Zbliżające się święta i koniec miesiąca nie zdołały osłabić tendencji, która od paru dni znów macy nabiera. Na giełdzie panowało dziś usposobienie prawie różowe a popyt na niektóre kategorie papierów objawił się nader intensywnie. Przepisywano to przeważnie pomyślnemu wpływowi mowy tronowej i „exposé“ w sytuacji zaręczającej. Specjalną podnieję dały rachowi giełdowemu galicyjskie akcje karpacie, które skutkiem pogłosek o stanów

czo dodatnim zwrocie w rokowaniach eksportowych podskoczyły o 20 K. na sztuce i ożywiły hausse także w innych papierach, czemu sprzyjało również dobre usposobienie giełd obcych, szczególnie berlińskiej. Kredyty i wszystkie niemal akcje bankowe poszły w górę. Targ transportowy okazał słabe ożwienie i po za spadkiem akcji Nordbahn nie wykazywał zmian większych. Walory żelazne notowały wyżej. Akcje fabryk broni i nabojów zyskały dalsze awanse. Na targu lokacyjnym nie zaszło nic uwagi godnego.

Wiedeń 18 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. i oblg. p. z r. 1880 3 proc. 293.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 288.—. Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 279.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268.—, Pożyczka serbski prem. po 100 r. 4 proc. 92.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 19.15, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 472.—, Clary 40 zł. m. k. 172.—, Pożyczka m. Insbruck 20 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 83.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 70.—, Ofen 40 zł. 168.—, Palfy 40 zł. m. k. 169.—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 63.—, Salma 40 zł. m. kon. 232.—, Pożyczka saleburska 30 zł. 78.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 240.—, Tureckie oblg. prem. kolej. po 400 fr. 140.50; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500.—.

Berlin. 18 grudnia. Banknoty austriackie 85.30. Spirytus —.—.

Paryż 18 grudnia. Trzy procent. renta 97.92 Mąka 28.45.

Frankfurt, 18 grudnia. Austr. kred. 217.20, Disconto —.—, Laura 199.—, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—.

Wiedeń, 18 grudnia. Cukier 19.50 (spok.). — Spirytus 43.20 (bardzo siln.). Nafta niezmiennona.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 19 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 689.25 Akcje węgier. Zakładu kredytowego 780.—, Akcje Anglo-banku 282.50, Akcje Unionbanku 543.25, Akcje Länderbanku 443.50, Akcje Bankvereinu 527.—, Akcje Bodencredit 954.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 543.—, Akcje kolei państwowych 679.25, Akcje kolei południowej 88.—, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 419.—, Akcje kolei póln. 5520 Akcje kolei czern 578.50, Akcje Alpy 409.75, Akcje Rima Murany 501.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1890. Akcje Fabryk broni 432.—, Akcje tureckie tytoniowe 358.—, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1268.—, Oblg. węg. ind. 98.35, Renta majowa 100.65, Austr. Renta koronowa 100.80, Węg. Renta koron 99.05, 56 L. Listy Tow. kred. ziem. 99.45, 4 proc. listy Banku kraj. 88.85, 4 1/2 proc listy Banku kraj. 102.50, 6 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 103.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.25, 4 1/2 proc listy Banku hip. 102.10 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 100.10, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99.85, 4 pr. pożyczka m. Lwowa 97.60, Losy tureckie 140.75, Mark. 117.30, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie: osłabione wskutek realizacji, spowodowanych osłabieniem targu londyńskiego przez wiadomości z Japonii.

Berlin, 19 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 217.40, Staatsbahn 145.75, Disconto Comandit 199.20, Berlin Tow. handl. 165.10, Laura 239.75, Bohumery 191.75, Kolej póln. wschodnio-Pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.10, Kolej warsz.-wied. 171.75, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 142.10, Losy tureckie 142.—, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 204.40, Kolej Marienburg-Mlawka —.—, Konsolidacje 445.60 Lombardy 17.40, Kolej Henry 108.—, Niemiecki bank narodowy 127.25, Kanada Preferred 119.40, Akcje żeglugi namburskiej 110.75, Kurs warszawski 215.65, Huta „Don nersmark“ 243.—.

Paryż, 19 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: proc. Francuska Renta 97.85, 4 proc. renta włoska 104.35, Nowe tureckie Console —.—, Renta egipska —.—, Renta turecka lit c. 90.10, B. —.—, Ottomany 605.—, Tureckie losy 135.50, Chartered 64.—, Deber 520.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 1264, Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 89.25. Tendencja słabsza.

Frankfurt, 19 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101.15, Austr. renta srebrna 101.15, Austr. renta złota 102.85, Austr. akcje kredytowa. 217.30, Staatsbahn 146.—, Lombardy 17.40, 4 pr. austr. rent-koronowa 101.25. Tendencja: silna.

Berlin, 19 grudnia. Wczorajsza giełda popołudn. 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 217.40, Staatsbahn 145.75, Lombardy 17.40, Disconto Comandit 199.25, Rntel 216.10. Tendencja cicha.

Budapeszt, 19 grudnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 119.—, Węgi rskarenta koronowa 99.—, Węgierski bank kredytowy 780.50, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 523.50, Węg. bank eskontowy 483.50, Austriacki bank kredytowy 689.25 Rima Murany 501.—, Budapeszt kolej miejska 612.50, Kolej południowa 65.—, Austr.-węg. kolej Państw. 679.75. Tendencja spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 18 grudnia. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7.68 do 7.69, Pszenica na maj 0.00 do 0.00, Pszenica na październik 7.55 do 7.56, Żyto na kwiec. 1904 r. 6.54 do 6.55, Żyto na październik 0— do 00, Owies na październik 1904 r. 0— do 0—, Owies na kwiec. 5.44 do 5.45, Kukur na sierp. 1904 r. 0— do 0—, Kukurudza na maj 5.15 do 5.16, Kukurudza na październik 0— do 0—, Kukurudza na lipiec 0.00 do 0.00, Rzepak na sierpień 11.70 do 11.80. Pogoda: mgła.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

tworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników w Pasazu Mikolascha

od wejścia z ul. Kopernika 3402

Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery Słowa Polskiego, karty inseratowe, jakoteż wszystkie nasze wydawnictwa.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 17 grudnia 1903

Kursy o ile inaczey nie podano, obliczone są za 100 koron nominaln. wartości i za gotówkę

Wiedeń 1874	107.65	108.67
Wiedeń 1874	107.65	108.67

Gólny dług państwa		
Jednolity dług państwa w banknotach maj-listopad	100.75	100.95
listy-sierpień	100.90	101.10
listy-lipiec	100.00	100.50
listy-wrzesień	100.90	101.10
listy-październik	100.90	101.10
listy-listopad	100.90	101.10
listy-Grudzień	100.90	101.10
listy-luty	100.90	101.10
listy-marzec	100.90	101.10
listy-kwiecień	100.90	101.10
listy-maj	100.90	101.10
listy-czerwiec	100.90	101.10
listy-lipiec	100.90	101.10
listy-sierpień	100.90	101.10
listy-wrzesień	100.90	101.10
listy-październik	100.90	101.10
listy-listopad	100.90	101.10
listy-Grudzień	100.90	101.10

Listy zastawne		
Gal. obl. prop. z r. 1888	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1889	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1890	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1891	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1892	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1893	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1894	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1895	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1896	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1897	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1898	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1899	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1900	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1901	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1902	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1903	99.70	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1904	99.70	100.40

Akcje przedsiębiorstw transportow		
Kolej węg. w. w. 1894	100.00	100.00
Kolej gal. w. w. 1894	100.00	100.00
Kolej austro-węg. w. w. 1894	100.00	100.00
Kolej lomb. w. w. 1894	100.00	100.00
Kolej węg. w. w. 1894	100.00	100.00
Kolej austro-węg. w. w. 1894	100.00	100.00
Kolej lomb. w. w. 1894	100.00	100.00
Kolej węg. w. w. 1894	100.00	100.00
Kolej austro-węg. w. w. 1894	100.00	100.00
Kolej lomb. w. w. 1894	100.00	100.00

CENNIK
Ihwoskiej Izby handlowej i przemysłowej
Lwów, dnia 15 grudnia 1903.

I. Akcje za sztukę		
Banku hipot. galic. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. austro-węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. lomb. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. austro-węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. lomb. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. austro-węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. lomb. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. austro-węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. lomb. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. austro-węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. lomb. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. austro-węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. lomb. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. austro-węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. lomb. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. austro-węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. lomb. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. austro-węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. lomb. po 300 zł. (400 K.)	540	550
Banku hipot. węg. po 300 zł. (400 K.)	540	550

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek cieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits).
Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, sędzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowuje do wylądowania mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Opowiadający redaktor: Jozef Ziemiński.
Z drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządciem Józefa Ziemińskiego.
Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. ogr. poręką.
Papier z fabryki Braci Fiałowskich w Białej i Czańcu.